

Pietrzak, Jacek

"«Wzór piśsudczyka». Wacław Lipiński 1896-1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny", Marek Gałęzowski, Warszawa 2001 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/1, 177-180

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Marek Gałęzowski, „*Wzór piłsudczyka*”. *Wacław Lipiński 1896-1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001, Wydawnictwo Neriton, ss. 368

Postać Wacława Lipińskiego, tego „piłsudczyka zakamieniałego”, jak go określił znany pisarz Józef Mackiewicz, jest frapującym tematem dla biografą. Legionista Pierwszej Brygady, zawodowy oficer, a zarazem docent uniwersytetu, żołnierz i naukowiec, stanowił przykład ciekawego i rzadkiego połączenia człowieka pióra i czynu. Był autorem pionierskich prac o polskim czynie zbrojnym podczas I wojny światowej, a zarazem błyskotliwym i pełnym temperamentu publicystą i popularyzatorem historii najnowszej. Jako szef propagandy podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. zyskał sławę niemal równą prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu. Później współorganizował środowiska piłsudczykowskie na Węgrzech i w okupowanym kraju; należał do najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych publicystów politycznych w skali całego polskiego podziemia. Na powojenne losy Lipińskiego składały się próby konsolidacji politycznego podziemia antykomunistycznego, głośny (także za granicą) proces pokazowy w grudniu 1947 r., wreszcie tragiczna i do dziś nie do końca wyjaśniona śmierć w więzieniu we Wronkach w 1949 r.

Autor pierwszej książkowej próby biografii Lipińskiego, Marek Gałęzowski, odniósł się do poszczególnych faz życia i działalności swego bohatera ze zróżnicowanym zainteresowaniem. Świadczy o tym konstrukcja pracy. Zaledwie jeden z pięciu rozdziałów (niespełna 60 s. z niemal 370) poświęcono biografii pułkownika do wybuchu II wojny światowej. Zdecydował o tym niewątpliwie fakt, że książka opiera się na pracy magisterskiej Autora poświęconej działalności politycznej i poglądom Lipińskiego w latach 1939-1949.

Rozdział ukazujący losy Lipińskiego do września 1939 r. ma charakter swego rodzaju rozszerzonego wstępu do zasadniczej części pracy. Źródła archiwalne do tego okresu Autor wykorzystał w stopniu niewielkim — głównie akta personalne z Centralnego Archiwum Wojskowego oraz akta studenckie z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie sięgnął natomiast do zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi, gdzie można znaleźć interesujące materiały dotyczące środowiska rodzinnego i lat szkolnych Lipińskiego. Pominięte zostały tak istotne zespoły Archiwum Akt Nowych, jak np. Instytut Badania Najnowszej Historii Polski (znajduje się tu m.in. ciekawe opracowanie Eugeniusza Ajnenkiela poświęcone działalności rodziny Lipińskich w okresie rewolucji 1905 r.), Związek Legionistów Polskich, akta Walerego Sławka, Leona Wasilewskiego. To samo dotyczy zespołów Polskiej Organizacji Wojskowej, Wojskowego Biura Historycznego i Związku Strzeleckiego z CAW.

Podobnie jak autorzy dotychczasowych biogramów Lipińskiego, Marek Gałęzowski umiejscowił pisarski debiut swego bohatera w 1917 r. Tymczasem już w 1916 r. ukazały się dwa

fragmenty wspomnień legionowych Lipińskiego na łamach wydawanych w Piotrkowie Trybunalskim „Wiadomości Skautowych”. Z kolei niemal wszyscy autorzy podają, że w końcowej fazie I wojny światowej Lipiński był działaczem Ligi Niezawisłości Polski. Jednak Gałęzowski zdecydowanie stwierdza, że jest to informacja błędna, gdyż w rzeczywistości chodzi o Stronictwo Niezawisłości Narodowej (s. 26).

To ustalenie Autora oparte jest jednak na zbyt słabych podstawach. Liga Niezawisłości Polski, ugrupowanie radykalnej inteligencji związanej z obozem lewicy niepodległościowej, powołane we wrześniu 1917 r., było organizacją galicyjską. Z kolei bliźniacze programowo Stronictwo Niezawisłości Narodowej (działające początkowo jako Partia Niezawisłości Narodowej) to organizacja „królewicka”. Jak wiadomo, cała działalność Lipińskiego w latach 1917-1918 związana była z Krakowem (Komenda Główna i Komenda Naczelna 2 POW, organizacja „Znicz”, studia na UJ). Warto również zauważyć, że pismo „Kultura Polski”, z którym Lipiński tak aktywnie współpracował, było faktycznym organem LNP. Działalność w ugrupowaniu z byłego zaboru rosyjskiego można więc uznać za zupełnie nieprawdopodobną. Faktem jest, że wspominając współpracę z Leonem Wasilewskim, Lipiński pisał o swojej działalności w SNN. Należy jednak pamiętać, że w grudniu 1918 r. LNP połączyła się z SNN, a zjednoczone ugrupowanie przyjęło nazwę „królewickiego” stronictwa. Lipiński popełnił zatem nieścisłość, przywołując późniejszą nazwę organizacji. Poświęciłem tej sprawie stosunkowo dużo uwagi ponieważ dobrze pokazuje ona, jak ważne dla biografów jest staranne weryfikowanie informacji pochodzących od bohatera pracy, nawet jeśli był on profesjonalnym historykiem¹.

Słusznie natomiast odrzucił Autor po wielokroć powielaną a błędną informację, jakoby Lipiński był działaczem organizacji akademickiej „Kuźnica” — w rzeczywistości, jak stwierdza Autor, była to organizacja „Znicz”.

Wacław Lipiński należał do autorów wyjątkowo płodnych. Był nie tylko historykiem i popularyzatorem, lecz także jednym z ciekawszych publicystów obozu piłsudczykowski. Podejmował szeroki zakres tematów, był rasowym polemistą. Recenzował *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego, z Ireną Krzywicką i Antonim Słonimskim spierał się o powieści Ericha Remarque'a. Analiza twórczości publicystycznej Lipińskiego z okresu międzywojnia stanowić może zatem fascynujące, choć zarazem żmudne, zadanie badawcze. Niestety, Marek Gałęzowski w skromnym zakresie wykorzystał międzywojenne teksty publicystyczne swojego bohatera, ograniczając się w zasadzie do pierwszej połowy lat 20. Pomiął przy tym jedno z najważniejszych wystąpień Lipińskiego z tego okresu — opublikowany na łamach „Drogi” w 1923 r. artykuł *Czy przeżywa się parlamentaryzm?*

Osiągnięcia Lipińskiego jako historyka i popularyzatora dziejów najnowszych przedstawił Autor w formie syntetycznego, sprawnie napisanego zarysu. Bardzo skrótowo potraktował działalność bohatera książki w Instytucie Badania Najnowszej Historii Polski. Autor nie korzystał — jak wynika z przypisów i bibliografii — z zarysu dziejów instytutu pióra Tadeusza Pelczarskiego, opublikowanego na łamach „Niepodległości” w 1939 r. Obok wyważonych opinii na temat dorobku Lipińskiego (np. ocena pracy *Wielki Marszałek*) stawia też Autor tezy pochopne, co niewątpliwie wynika z fascynacji poglądami bohatera. Trudno zgodzić się z tezą, że Lipiński wyłącznie obiektywnie ukazywał polski czyn zbrojny podczas Wielkiej Wojny, jego adwersarze zaś z kręgu endecji traktowali najbliższą przeszłość instrumentalnie, wykorzystując ją w doraźnej rozgrywce politycznej (s. 48). Należy pamiętać, że spór o polskie drogi do niepodległości stanowił integralny i niezwykle istotny element zażartej walki politycznej po-

¹ Warto w tym miejscu dodać, że artykuł F. Liberta (*Wacław Lipiński na niwie historycznej*, „Niepodległość”, t. 2, 1950), na który powołuje się Autor, zawiera różne nieścisłości i nie sprawdzone informacje, jak np. ta, że ojciec Lipińskiego pochodził z Wielkopolski i był działaczem SDKPiL.

RECENZJE

między piłsudczykami a obozem narodowym. Zaciętrzewienie i doraźny interes polityczny sprawiały, że oceny niedawnej przeszłości wyrażane przez obie strony konfliktu najczęściej pozbawione były nawet elementarnego poczucia sprawiedliwości. Nie tylko przecież endecy gloryfikowali Armię Hallera, o czym wspomina Autor, ale również piłsudczycy wyolbrzymiali znaczenie Legionów, próbując uzasadnić predestynację własnej grupy do odgrywania nadzwyczajnej roli politycznej.

Można powiedzieć, że Lipiński — historyk wciąż czeka na wnikliwą monografię, o potrzebie której pisał Jan Molenda w przedmowie do *Walki zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1905-1918* (wydanie z 1990 r.).

O ile fragment biografii poświęcony okresowi do wybuchu II wojny światowej budzi wyraźny niedosyt, zupełnie odmiennie należy ocenić wysiłek Autora włożony w ukazanie ostatnich dziesięciu lat życia pułkownika. Pieczołowitość i skrupulatność badawcza Autora zasługuje w tym przypadku na duże uznanie. Widać również, że Autor znacznie lepiej porusza się w realiach okresu II wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Marek Gałęzowski wykorzystał solidną bazę źródłową. Szczególnie należy tu wspomnieć o cennej spuściźnie Lipińskiego złożonej w Bibliotece Narodowej, teczce pułkownika w Archiwum Polski Podziemnej w Warszawie oraz o aktach procesu działacza Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej w 1947 r., przechowywanych obecnie w Archiwum Wojsk Lądowych. Bardzo pozytywnie trzeba ocenić zebranie przez Autora wartościowych relacji oraz dotarcie do zbiorów prywatnych.

Można jednak także wskazać na archiwalia, które mogłyby dostarczyć interesujących informacji, a nie zostały wykorzystane przez Autora. Chodzi tu o zbiory Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, materiały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej ze zbiorów AAN oraz akta Kazimierza Switalskiego z tego samego archiwum. Autor mógł też wykorzystać prasę zagraniczną, np. zamieszczającego ciekawe artykuły o polskiej opozycji i procesie z grudnia 1947 r. „New York Timesa”. Pismo to udostępniane jest m.in. w bibliotece Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że wartościowy plon przyniosłaby kwerenda polskich archiwów za granicą: Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i Londynie, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie. Ze zrozumiałych względów są to jednak placówki trudno dostępne dla krajowego badacza.

Trudnym dla biografii Lipińskiego zadaniem jest ustalenie możliwie dokładnej daty powrotu pułkownika do okupowanego kraju w 1942 r. Uznając za godne uwagi hipotezy Autora, nie rozumiem jednak, dlaczego pominął on informację podaną przez samego bohatera, który napisał, że powrót ten nastąpił w czerwcu².

Pisząc o Alfredzie Spilkerze, słynnym oficerze policji niemieckiej przesłuchującym Lipińskiego w 1944 r., Autor tytułuje go „kapitanem” (s. 210 i n.) — należałoby jednak używać stopnia w nomenklaturze SS — Hauptsturmführer. Autor nie odniósł się również do informacji Andrzeja Kunerta, który podaje, że sprawę Lipińskiego prowadził Karl Heller, szef komórki warszawskiego gestapo zwalczającej wywiad i łączność podziemia³.

Autor generalnie w sposób wyważony ocenia rolę powojennego Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, podkreślając, że nie miał on „możliwości kształtowania rzeczywistości politycznej w kraju” (s. 261). Warto jednak uzupełnić rozważania Autora o pewien istotny aspekt. W intencji swoich twórców komitet miał być swego rodzaju parlamentem

² List pplk. Wacława Lipińskiego do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza w sprawie sytuacji Polski po upadku Powstania Warszawskiego, oprac. J. Pietrzak, „Niepodległość”, t. 48 (28), 1996, s. 178.

³ A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 119.

podziemia antykomunistycznego, kontynuacją Rady Jedności Narodowej z okresu okupacji niemieckiej. W rzeczywistości jednak jedyną rzeczywistą siłą polityczną reprezentowało w nim Stronnictwo Narodowe — Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość było wszak organizacją faktycznie wojskową. „Kanapowy” charakter piłsudczykowski Stronnictwa Niezawisłości Narodowej rekompensowała osobowość Lipińskiego, Niezależną Polską Partię Socjalistyczną Adama Obarskiego trudno było uważać za reprezentatywną dla środowiska socjalistycznego. Nieporozumienia pomiędzy komitetem a kierownictwem WiN można zatem tłumaczyć z jednej strony niechęcią prezesa WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego do organizacji postrzeganej przez niego jako „przybudówka” SN, a z drugiej strony — sceptycznym stanowiskiem władz SN wobec WiN⁴.

Należy zauważyć, że głośny list Lipińskiego do Stanisława Mikołajczyka w sprawie bojkotu wyborów, ujawniony przez władze po aresztowaniu pułkownika w styczniu 1947 r., nie był prawdopodobnie jedynie wyrazem jego osobistych poglądów. Niewykluczone, że został on napisany w porozumieniu z członkami KPOPP i na podstawie analiz wypowiedzi Mikołajczyka o możliwości zbojkotowania wyborów przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Możliwość ta, wobec terroru władz i serii unieważnień list PSL, była poważnie brana pod uwagę, zarówno wśród terenowych, jak i centralnych władz partii, nie wyłączając prezesa. List był zatem zgodny z nastrojami dużej części działaczy PSL. Afera, jaką uczyniły z listu władze komunistyczne, była tylko jednym z elementów w nagonce wobec PSL⁵.

Autor bardzo plastycznie przedstawił mechanizm propagandowej kampanii wymierzonej w Lipińskiego, związanej z głośnym procesem pokazowym działaczy KPOPP i WiN w grudniu 1947 r. Trzeba zgodzić się, że nagonka ta była wyjątkowo obrzydliwa, nawet z punktu widzenia realiów lat 40. i 50. Można jednak odnieść wrażenie, że opisując proces, Autor dał się ponieść emocjom i chwilami historyk ustąpił miejsca publicyście.

Wydaje się, że jednym z celów politycznych wspomnianego procesu było zastraszenie tych działaczy oficjalnej PPS, którzy przeciwstawiali się „zjednoczeniu ruchu robotniczego”. Członkiem oficjalnej PPS był przywódca podziemnej grupy socjalistów i działacz KPOPP Adam Obarski (szwagier znanego polityka piłsudczykowskiego Bogusława Miedzińskiego). Można też dodać, że proces cieszył się szczególnym zainteresowaniem władz komunistycznych, o przygotowaniach do niego regularnie informował Biuro Polityczne KC PPR minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz.

Warto podkreślić, że chociaż Autor z wyraźną sympatią traktuje swego bohatera, to w ocenie jego poglądów i działalności z lat wojennych i powojennych potrafi też na ogół zachować dystans badawczy i zdobyć się na krytycyzm.

Pracę wzbogaca zestaw 30 bardzo ciekawych i na ogół mało znanych ilustracji, w przeważającej mierze pochodzących ze zbiorów prywatnych.

Podsumowując, można stwierdzić, że książka Marka Gałęzowskiego stanowi wartościowe i rzetelne studium ostatnich dziesięciu lat życia i działalności Wacława Lipińskiego. Nie jest jednak, jak wynikałoby to z tytułu, pełną biografią tej niezwyklej postaci.

Jacek Pietrzak
Łódź

⁴ Można tu wskazać pominięcie przez Autora pracy L. Kulińskiej, *Narodowcy. Z dziejów obozu narodowego w Polsce w latach 1944-1947*, Warszawa-Kraków 1999.

⁵ Zdziwienie budzi zatem surowa krytyka listu Lipińskiego niektórych autorów krajowych i emigracyjnych. Zob. np. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944-1989)*, Poznań 1992, s. 142; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 429 (Autor, niestety, pominął tę pozycję).